

MICHAŁ FOLEGA: *Życie na świat otwarte*. Aleksander Janta-Polczyński, Wydawca Meander, Tuchola 2014, 161 ss.

W 40. rocznicę śmierci Aleksandra Janty-Polczyńskiego, rodzinnie i pokoleniowo związanego z Wielkopolską, ukazała się książka Michała Folegi, bardziej przyczynek niż biografia pisarza. Po jej lekturze w pełni zrozumiałe staje się wyznanie autora zawarte we wstępie: „Moja książka nie jest literacką analizą i podsumowaniem pisarskiej działalności Janty-Polczyńskiego. Jest przeglądem jego barwnego życia opowiedzianym z punktu widzenia młodego człowieka zafascynowanego twórcą, dla którego stanowi wzór do naśladowania, a który odkrywa pisarza czytając jego książki, listy, dokumenty oraz spotykając się z rodziną i przyjaciółmi”. Z powodu tej autorefleksji warto sięgnąć po lekturę.

Jak dotąd najgłębiej w biografii Janty-Polczyńskiego wniknął Franciszek Palowski. Instytut Książki w serii *W kręgu paryskiej „Kultury”* przypomniał w 2013 r. reportaż *Wracam z Polski*. Odbyło się nawet kilka spotkań poświęconych temu reportażowi np. w Lublinie z udziałem Grażyny Pomian – autorki wstępu oraz Krzysztofa Pomiana, Małgorzaty Szpakowskiej, Jana Pomorskiego i piszącej te słowa. W „Studiach Medioznawczych” (2014, nr 2) ukazał się mój artykuł poświęcony genezie, uwarunkowaniom politycznym i społeczno-kulturowym oraz wyznacznikom reporterskim zbioru *Wracam z Polski*. Z biografii załączonej do książki M. Folegi wynika, że twórczość Janty-Polczyńskiego rzeczywiście wymaga przypomnienia, a interpretacja jego sztuki reportażu i wywiadu – odświeżenia.

Na dorobek Janty-Polczyńskiego składają się 23 tomy poezji, 10 tomów reportaży, 3 powieści, 2 dramaty, 7 tomów esejów, co stanowi 64 książki i 1,5 tys. artykułów (dane te podaje M. Folega). Archiwum pisarza zostało przekazane Bibliotece Narodowej w Warszawie, zaś duża część zbiorów i biblioteka publikacji Janty – Bibliotece Miejskiej w Tucholi. W świetle tych danych wyjątkowo prawdziwie brzmią słowa pisarza: „Gdybym nie mógł pisać, nie byłoby dla mnie życia”. Biografia Janty nadaje temu wyznaniu szczególny i wzruszający charakter.

Książka M. Folegi zbliża się w swej formie do kroniki życia Aleksandra Janty-Polczyńskiego. Biografia pisarza została podzielona na pewne etapy, uzasadnione zwrotami w jego życiu. Książka oddaje ten porządek chronologiczny w ośmiu rozdziałach. Różnią się one strukturą i objętością, ale, co ważne, oparte są na materiałach źródłowych będących w posiadaniu autora. Część tych zasobów w postaci fotografii oraz cytatów z prywatnej korespondencji umieszczono w tekście głównym.

Świetnie dobrany tytuł – *Życie na świat otwarte* – znajduje dopełnienie w takim oto fragmencie: „Od tego czasu [1933 r. – przyp. I. H.] Janta staje się ciągłym podróżnikiem, w zasadzie okazjonalnie odwiedzającym ojczyznę. Czuje się obywatelem świata, uznając, że jest przedstawicielem pokolenia, które dzięki wolności Polski i rozwojowi cywilizacyjnemu może dotrzeć, gdzie tylko zechce, do najdalej wysuniętych jego zakątków – traktuje to nie jako przywilej, lecz prawo”. Dodajmy, że mimo tej swobody, Janta zawsze wracał do Wielkopolski: do Redgoszcy należącej do jego ukochanego wuja Władysława, Małej Komorzy, majątku rodzinnego Polczyńskich, Jc Borów Tucholskich. Sam pisarz uważał, że najpiękniejsza rzeka jest Brda...

Michał Folega w swojej opowieści o życiu Janty uwypukla dwie cechy tj. bycie obywatelem świata oraz „furię podróżowania”. Podsumowując jeden z rozdziałów M. Folega napisał, że przed wojną Janta-Polczyński dwukrotnie okrążył kulę ziemską, podróżując jako reporter głównie statkami i pociągami, a nawet pieszo. Przytoczył też anegdotę o tym, jak Janta-Polczyński w 1934 r. wygrał bilet na podróż samolotem dookoła Europy.

W tym samym podsumowaniu M. Folega daje dowód swojego zafascynowania postacią Janty, ale też dążenia do obiektywnej analizy pisarstwa. Wskazuje, że reporterowi znakomicie ułatwiały pracę takie cechy jak: chęć poznania warunków społecznych i kulturowych oraz lokalnego środowiska, dobre samopoczucie i relacje z ludźmi, łatwość kontaktów, staranność przygotowania wyjazdów. Janta nie był reporterem – turystą, ale reporterem umyślnie dążącym do uchwycenia istoty spraw i problemów w środowiskach, które poznawał. Bardzo dobrą egzemplifikacją takiego rozumienia roli reportera są teksty opublikowane po powrocie Janty ze Związku Radzieckiego, dokąd wyjechał w maju 1932 r. jako 23-letni młodzieniec i jeden z pierwszych polskich dziennikarzy, wpuszczonych do tego kraju. Reportaże m.in. z Moskwy, Leningradu, Magnitogorska, Uralu, Turkiestanu ukazywały się na łamach „Dziennika Poznańskiego” i „Kurieru Warszawskiego”. Mimo młodego wieku, Janta rozumiał, że władze sowieckie oczekują propagandowego efektu tej podróży. Zdawał sobie sprawę z funkcjonowania reportażu jako faktu społecznego i zagrożenia ideologizacją poprzez tekst. Pisał inaczej niż wysłannicy z Europy Zachodniej, np. André Gide. Na czym polegał fenomen reporterskiego pisarstwa Janty? Oto odpowiedź M. Folegi: „Chciał pokazać coś nowego, dlatego podróżował szlakami innymi niż pozostali dziennikarze. Docierał do miejsc najmniej uczęszczanych przez zagranicznych obywateli, poznając prawdziwą nędzę kraju. Rozmawiał z ludźmi starszymi, pogrążonymi w rezygnacji oraz młodymi – wierzącymi w wielkość ZSRR”. Janta-Półczyński miał nowoczesne rozumienie reportażu i posłannictwa reportera, zbliżone do autocharakterystyki Ryszarda Kapuścińskiego, a ugruntowane w polskiej szkole reportażu poczynając od Ksawerego Pruszyńskiego.

Przy zupełnie różnych uwarunkowaniach społecznych ten sam styl pisania tekstu i nawiązywania kontaktów z ludźmi Janta zastosował w głośnej książce reportażowej *Wracam z Polski* napisanej w 1948 r. Rozdział poświęcony okolicznościom powstania i recepcji tomu M. Folega zatytułował *Zdrajca, czyli Wracam z Polski*, obrazując tym trudną sytuację osobistą, w jakiej znalazł się pisarz po tej publikacji. Podejmując podróż do powojennej Polski Janta-Półczyński częściowo zrealizował zamówienia tygodnika „Life” i miesięcznika „Kultura”. Obie redakcje pragnęły poinformować licznych emigrantów w USA i Londynie o nastrojach i realiach życia w Polsce. Książka Janty wpisywała się więc w kontekst trudnych dyskusji o roli emigracji, rozumieniu hasła „depozytariusze niepodległości”, legitymizującego trwanie na obczyźnie oraz sporów o potrzeby i możliwości porozumienia z krajem. To właśnie „Kultura” jako jedyny ośrodek emigracyjny posiadała tzw. program krajowy, zakładający potrzebę oddziaływania na opinię publiczną za żelazną kurtyną, choćby przez przedstawicieli inteligencji („Kultura” opowiadała się m.in. za drukiem pisarzy emigracyjnych w Polsce).

We wstępie do *Wracam z Polski* wydanym przez Instytut Literacki w 1949 r. Janta tłumaczył:

„Wyrażając w wielu miejscach mojego reportażu stanowisko, od przyjętego odmienne, służyłem jedynie sprawie poszukiwania prawdy, względnie wskazywania zagadnień, stanowiących w Polsce przedmiot nie górnolotnych dyskusji, ani wymiany poglądów, ale istotną część życia odbitą w praktyce codzienności. (...) Nikogo nie próbowałem przekonywać, niczego propagować, albo zlecać jak mi imputowano – reportaż ten był jedynie zdaniem sprawy z tej częsteczeki przeżyć i doświadczeń, rozmów, kontaktów i spotkań z ludźmi jakie stały się moim udziałem w Polsce”.

Sądzę, że na utrzymanie stylu reportażu Janty wpłynęły jego przeżycia wojenne, a zwłaszcza pobyt w obozie jenieckim w Ludwigsburgu koło Stuttgartu, gdzie pracował w gospodarstwie chłopskim. Janta ukrywał swoją tożsamość; później zatytułował wspomnienia *Kłamałem*.

aby żyć. M. Folega słusznie podkreśla, że okres ten był dla Janty poniżający i uwłaczający, także jako dla patrioty. W planie osobistym nakładały się wspomnienia z podróży, „szeroki oddech obywatela świata” i nieznosne ograniczenie wolności i podstawowych praw człowieka. W książce *Kłamałem, aby żyć* Janta napisał: „Zaczynam wybierać z walizki, z którą dwa razy objechałem świat dookoła, drobne osobiste rzeczy (...) pamiątki jakiejś rzeczywistości, która przestała istnieć. (...) Tutaj kończy się podróż i przygoda”. Ten fragment wypowiedzi Janty znalazł się w rozdziale poświęconym wojennym przeżyciom reportera.

Równie wnikliwie jak reportażom, M. Folega przygląda się wywiadam przeprowadzonym przez Jantę jako publicystę. Lista osób, z którymi rozmawiał do 1939 r. zawiera takie osobistości, jak: Franklin Delano Roosevelt, Charlie Chaplin, Mahatma Gandhi, Haile Selassie, Albert Einstein, Joseph Goebbels (który zaproponował Jancie w 1935 r. napisanie książki o życiu w Niemczech pod rządami Adolfa Hitlera), Ignacy Paderewski, Artur Rubinstein, Rabindranath Tagore, Theodore Dreiser, Władysław Sikorski. Warto dodać, że w 1931 r. Janta przeprowadził w Anglii wywiad z lordem Alfredem Douglasem – przyjacielem Oscara Wilde’a, co przysporzyło mu wiele sławy, przez kontrowersyjność i niedostępność rozmówców. Sam Janta podkreślał, że „ważny jest tylko człowiek” i na tym przekonaniu konstituował sztukę wywiadu jako gatunku dialogicznego, przełamującego bariery międzykulturowe i służącego poznaniu historii przez losy ludzi.

Książka M. Folegi zawiera faktografię wzbogaconą anegdotą i barwnymi opowieściami, które czynią z Janty-Półczyńskiego „człowieka żywego”. Dzięki tej książce, pieczołowicie odtwarzającej koleje losu Janty-Półczyńskiego, śledzić możemy historię pisarza od urodzenia w 1908 r. W rozdziałach uporządkowano wiedzę na temat młodości, rodzinnych koneksji, studiów (Janta dwukrotnie rozpoczynał edukację wyższą: na polonistyce i ekonomii, porzucił jednak uniwersytet dla przygody dziennikarskiej), poetyckich fascynacji i wzruszeń Janty (debiutował w 1920 r. tomikiem wierszy *Śmierć białego słonia*), licznych i owocnych podróży do USA, Japonii, Abisynii, Afganistanu, Indii, Chin, czasu wojennego i powojennych perturbacji głównie w Stanach Zjednoczonych. M. Folega dokładnie opisuje współpracę Janty z prasą emigracyjną oraz jego działalność w Polskich Klubach Kulturalnych. Zaangażowanie pisarza w działalność tych placówek – był prezesem Rady PKK w latach 1952-1955 – wynikała z postawy życiowej Janty, który uważał, że kluby spełniają rolę spoiwa emigrantów, a nawet mogą stanowić przyszłą płaszczyznę porozumienia z krajem. Janta-Półczyński organizował akcje zwrotu skarbow wawelskich do Polski, m.in. inicjując wydawanie pocztówek przedstawiających wybrane obiekty z tej kolekcji. Z szacunku dla przeszłości i estymy dla kraju przodków, Janta zdecydował się w początkach lat 60. na prowadzenie antykwariatu, początkowo z Aleksandrem Hertzem. Antykwariat specjalizował się w książkach dotyczących Europy Wschodniej i Środkowej, zaopatrując w to piśmiennictwo wiele renomowanych uniwersytetów amerykańskich. M. Folega przypomina, że Janta kolekcjonował świadectwa polskie m.in. listy Fryderyka Chopina, Karola Szymanowskiego, rękopisy Józefa Ignacego Kraszewskiego, Bolesława Leśmiana, starodruki, mapy i dokumenty. W ten sposób utrzymywał łączność z pamiętanym na zawsze krajobrazem intelektualnym domu w Małej Komorzy.

Altruistycznie działał na rzecz polskich pisarzy, przebywających na emigracji; m.in. dzięki jego rekomendacji Maria Kuncewiczowa, a następnie Tymon Terlecki objęli stanowiska lektorów literatury polskiej na uniwersytecie w Chicago. Nadal wiele pisał, głównie wiersze i opowiadania. W 1964 r. Janta otrzymał Nagrodę im. Herminii Naglerowej Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Pracował w Fundacji Kościuszkowskiej i Fundacji Paderewskiego, a akapity poświęcone tej jego aktywności jeszcze raz potwierdzają fascynację M. Folegi pisarzem. Autor podaje np.,

iż prezes Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Jorku Stefan Mierzwa uważał Jantę za „femenomen, osobę z wielkimi ambicjami i pomysłami”, w innym zaś miejscu podaje, że Juliusz Mieroszewski wysoko oceniał reporterską pracę Janty. M. Folega tak charakteryzuje amerykańską działalność Janty: „Był on dla Polonii człowiekiem nieprzeciętnym, o wyjątkowym zapale i energii”.

W książce znajdują się ponadto informacje dotyczące przyjazdów Janty-Polczyńskiego do Polski w 1972 r. i zamiarze utworzenia w Małej Komorzy domu pracy twórczej.

Wiele miejsca zajmuje egzotyczna opowieść o przyjaźni łączącej Jantę z hinduskim tancerzem Ramem Gopālą oraz odnalezieniu i umieszczeniu w Małej Komorzy głowy bogini Kwanon. Te i inne epizody uzmysławiają czytelnikom, z jak bogatą osobowością mają do czynienia.

Książka M. Folegi, choć ma charakter popularnonaukowy, stanowi ważny przyczynek biograficzny jako opowieść o życiu Janty-Polczyńskiego. Świadomie podkreślam, że jest to narracja biografistyczna, pomijająca w zasadzie analizę twórczości – poza koniecznymi faktami, wybranymi cytatami i lokalizacją w chronologii życia Janty, M. Folega nie podejmuje próby analizy literackiej. Uprzedza zresztą o tym czytelnika we wstępie.

Książka ma wiele walorów poznawczych. Napisana jest potoczysie, z dobrym wycuciem językowym i stylistycznym. Najważniejsze, że fascynacja postacią Janty nie przysłoniła młodemu autorowi książki spojrzenia, w którym zachował obiektywną narrację dyskursu naukowego.

Aleksander Janta-Polczyński do końca swoich dni pozostał wierny miastu Poznań oraz Borom Tucholskim. Ta rekomendacja z okładki książki powinna być wystarczającą i dodatkową zachętą dla czytelników „Przeglądu Zachodniego”.

Iwona Hofman

ERNST JÜNGER: *Węzeł gordyjski. Eseistyka lat pięćdziesiątych*, przekład i opracowanie: Wojciech Kunicki, Natalia Żarska, Krzysztof Żarski, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2013, 317 ss.

Omawiany tom przynosi staranny wybór eseistyki Ernsta Jüngera z lat 50. XX w. w opracowaniu trojga badaczy z Uniwersytetu Wrocławskiego: Wojciecha Kunickiego, Natalii Żarskiej oraz Krzysztofa Żarskiego. To kolejne wydanie tekstów Jüngera w tej oficynie po obszernym tomie z 2007 r. zawierającym jego publicystykę polityczną z lat 1919-1936¹. Pojawienie się obydwu tomów należy przyjąć jako wydarzenie na wskroś pozytywne: wypełnia ono lukę na rynku czytelniczym w dostępie do tekstów tego niemieckiego autora przetłumaczonych na język polski. Krakowsko-wrocławski tom z esejami Jüngera z lat 50. został przygotowany – tak jak i jego poprzednik – z erudycją i dużym znawstwem tematyki. Wypada też odnotować, że wśród ogromnej spuścizny tekstów tego niemieckiego autora eseje nie zawsze były uważane w tym samym stopniu, co jego teksty *stricte* literackie. Tym większa więc zasługa wydawców omawianego tomu, którzy poprzez swoje przekłady i opracowania przyczynili się do zwrócenia większej uwagi i na ten aspekt twórczości autora z Wilflingen.

Tom zawiera pięć esejów Ernsta Jüngera: *Pokój* (*Der Friede*, 1941-1945), *Przez linię* (*Über die Linie*, 1950), *Eksploracja bezdroży* (*Der Waldgang*, 1951), *Węzeł gordyjski* (*Der Gordische Knoten*, 1953) oraz *Państwo powszechne. Organizm i organizacja* (*Der Weltstaat*, 1960).

¹ Por.: E. Jünger, *Publicystyka polityczna 1919-1936*, Kraków 2007.